

Grzegorz Maroń¹

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID ID: 0000-0002-3861-9103

FACT-CHECKING A WOLNOŚĆ SŁOWA

ABSTRACT

Fact-checking and freedom of speech

The article discusses the impact of the fact-checking process on freedom of speech. On the one hand, it was pointed out that the verification of the facts by specialized organizations, for various reasons, cannot be regarded as a fully reliable way of distinguishing between truth and falsehood in socially important matters. The findings made within the framework of fact-checking often fit into the public debate by taking a partisan position on a specific issue, and not so much objectively determining the truthfulness of certain statements formulated in public discourse. On the other hand, it was noted that fact-checking, although it does not undermine the freedom of speech – on the contrary, being an expression of it – is at the basis of the decisions of online social networking services, which may be viewed as an interference with the freedom of expression. While labeling content as untrue or misleading is not a violation of the freedom of speech of people formulating or disseminating it, removing such content from social networking services as well as blocking and obstructing access to legal content considered to be disinformation does constitute the infringement of freedom of expression.

Keywords: fact-checking, freedom of speech, social networking services, private censorship

Słowa kluczowe: fact-checking, wolność słowa, serwisy społecznościowe, prywatna cenzura

¹ Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego (Zakład Nauk Historyczno- i Teoretycznoprawnych Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Rzeszowskiego), specjalista w zakresie teorii i filozofii prawa.

1. Wprowadzenie

Tytułowa kategoria pojęciowa fact-checkingu (dosłownie: „sprawdzanie faktów”)² funkcjonalnie wiąże się ze zwalczaniem i przeciwdziałaniem zjawisku dezinformacji, zwłaszcza w internecie. Wielu upatruje w procesie weryfikacji prawdziwości informacji przez niezależne i specjalizujące się w tym podmioty optymalnego remedium na wszechobecne kłamstwo, nieprawdę i manipulację w debacie publicznej, w szczególności na portalach społecznościowych. Nie brakuje jednak i obaw oraz pytań o to, czy fact-checking nie stanowi zagrożenia dla wolności słowa. Głównym zamierzeniem badawczym jest rozpoznanie i ocena reglamentacyjnego oddziaływania sprawdzania faktów, w omawianym jego znaczeniu, na wolność słowa jako prawa podstawowego jednostki. Zasadnicze rozważania pod tym kątem zostaną poprzedzone w pierwszej kolejności przybliżeniem pojęcia fact-checkingu (pkt 2), następnie wskazaniem jego doniosłości w unijnej polityce wymierzonej w dezinformację (pkt 3) oraz zasygnalizowaniem jego ograniczeń w demaskowaniu nieprawdy (pkt 4). Omówienie relacji fact-checkingu i wolności słowa rozpocznie refleksja odnośnie do zakresu tej wolności, a konkretnie w przedmiocie tego, czy wolność wypowiedzi obejmuje także formułowanie, rozpowszechnianie i pozyskiwanie nieprawdziwych, a nawet kłamliwych informacji (pkt 5). W najobszerniejszym objętościowo punkcie 6 artykułu podjęto się uzasadnienia tezy, że niektóre formy reakcji platform internetowych na stwierdzenie nieprawdziwości prawnie niezakazanych treści na nich zamieszczonych – jak np. usuwanie tych treści czy utrudnianie do nich dostępu poprzez określone ich pozycjonowanie, ale już nie samo oznaczanie ich jako nieprawdziwe czy wprowadzające w błąd – stanowią prawnie zarzucalne naruszenie wolności słowa. Racjonalizacja tej konkluzji wymagała poczynienia uwag nad normatywną postacią wolności słowa, adresatami skorelowanych z nią obowiązków oraz sądowno operacjonalizowanymi zarzutami czy roszczeniami z tytułu naruszenia swobody wypowiedzi.

Punktem odniesienia dla jurydycznie sprofilowanej części rozważań jest wolność słowa w ujęciu prawnokomparatystycznym. Obok polskiego porządku prawnego nawiązano do prawa i praktyki jego stosowania w Stanach Zjednoczonych, kilku państwach europejskich oraz międzynarodowych systemach ochrony praw człowieka. Zamierzeniem nie było jednak bynajmniej rekonstruowanie kompletnej postaci wolności słowa w którymkolwiek systemie prawnym – co wykracza poza temat opracowania i ramy objętościowe pojedynczego artykułu – lecz pokazanie tego, że odpowiedź na pytania aktualizowane przez tytułową problematykę częściowo zależy od kształtu tej wolności w danym porządku prawnym.

2. Pojęcie fact-checkingu

Fact-checking z założenia polega na weryfikacji prawdziwości publicznie formułowanych wypowiedzi o faktach w sprawach społecznie doniosłych w oparciu o rzetelne

² W opracowaniu terminy „sprawdzanie faktów” czy „weryfikowanie faktów” oraz „weryfikatorzy faktów” będą stosowane zamiennie z angielskimi odpowiednio „fact-checking” i „fact-checker”.

i potwierdzone oraz ujawnione źródła, a następnie komunikowanie poczynionych ustaleń opinii publicznej. Pierwotnie poddawanymi sprawdzeniu stwierdzeniami były najczęściej te autorstwa funkcjonariuszy publicznych i polityków, zwłaszcza w kontekście kampanii wyborczych i sprawowania władzy. Z czasem weryfikacją objęto także wypowiedzi osób niereprezentujących klasy politycznej, w tym wypowiedzi anonimowe, na ważne kwestie społeczne i publiczne, takie jak np. migracja, zmiany klimatyczne, zdrowie, bezpieczeństwo, które to wypowiedzi pozyskały rozgłos, w ten sposób mając potencjał oddziaływania na przekonania, rozumowanie i zachowania odbiorców.

Geneza fact-checkingu w omawianym znaczeniu sięga pierwszej dekady obecnego stulecia, choć w działalności dziennikarskiej proces ten znany był już w 20-leciu międzywojennym³. Jego dynamiczna intensyfikacja obserwowana w ostatnich latach jest odpowiedzią na swoisty globalny zalew dezinformacji (fake newsów)⁴ w internecie, zwłaszcza w mediach społecznościowych, takich jak w szczególności Facebook, Instagram, TikTok, Twitter, YouTube. Innymi powodami są kryzys dziennikarstwa i spadek społecznego zaufania do demokratycznych instytucji. Do głównych celów weryfikacji prawdziwości wypowiedzi w sprawach społecznie doniosłych należy z jednej strony troska o jakość i transparentność debaty publicznej będącej ważnym wyznacznikiem demoliberalnego państwa, z drugiej strony ochrona państwa i obywateli przed szkodliwymi skutkami nieprawdziwych informacji (pseudoinformacji).

Przedmiotem sprawdzania są – przynajmniej w zamierzeniu – wypowiedzi o faktach, a zatem poddające się weryfikacji według kryterium prawda–fałsz. Z zakresu fact-checkingu wyłączone są natomiast wypowiedzi ocenne (sądy wartościujące), które dają wyraz czyichś subiektywnych opinii i preferencji. Weryfikacja prowadzi do konkluzji o prawdziwości analizowanych treści lub ich fałszywości czy wprowadzającej w błąd wymowie.

Podmioty zajmujące się weryfikacją faktów nie stanowią jednorodnej grupy. Największe doświadczenie w tym zakresie posiadają wydzielone jednostki w wewnętrznej strukturze redakcji prasowych, telewizyjnych czy serwisów internetowych. Kontroli tej poddawane są materiały reporterskie własnych dziennikarzy, zwykle przed ich upublicznieniem (kontrola *ante hoc*), będąc elementem profesjonalnego warsztatu dziennikarskiego. Niekiedy fact-checkingowe komórki w redakcjach sprawdzają także informacje będące już w obiegu publicznym (kontrola *post hoc*), zwykle wypowiedzi polityków i osób publicznie znanych⁵.

Współcześnie najczęściej weryfikowanie faktów kojarzone jest z działalnością niezależnych pozarządowych organizacji dedykowanych tej aktywności. Według danych DukeReporter's Lab z czerwca 2021 r. funkcjonuje 341 organizacji tego typu w 102 krajach świata⁶. Ponad 1/3 z nich zrzeszona jest w powstałej w 2015 r. Międzynarodowej

3 C. Dickey, *The Rise and Fall of Facts*, „Columbia Journalism Review”, Fall 2019.

4 Nie podejmując się dystynkcji „dezinformacji” i „fake newsów”, często traktowanych jako synonimy, w artykule dano preferencję pierwszemu z określeń. Termin „fake news” jest z kolei bardziej popularny w piśmiennictwie naukowym w państwach anglosaskich.

5 Zob. <https://konkret24.tvn24.pl/> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

6 M. Stencel, J. Luther, *Fact-checking census shows slower growth*, <https://reporterslab.org/fact-checking-census-shows-slower-growth/> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

Sieci Fact-Checkingowej (IFCN) zainicjowanej przez amerykański Instytut Poyntera⁷. Członkowie sieci są sygnatariuszami opracowanego w 2016 r. Kodeksu zasad, który zobowiązuje ich do: bezstronności i uczciwości; transparentności co do źródeł, które posłużyły im do weryfikacji badanych informacji; jawności odnośnie do własnej struktury organizacyjnej i finansowania swej działalności; transparentności w zakresie stosowanej przez siebie metodologii; przejrzystości w przedmiocie czynionych korekt we własnych ustaleniach⁸. Niektóre portale społecznościowe, takie jak np. Facebook, współpracują właśnie z zewnętrznymi organizacjami fact-checkingowymi zrzeszonymi w IFCN w zakresie zwalczania dezinformacji rozpowszechnianej za pomocą ich serwisów.

Wśród podmiotów weryfikujących fakty wyróżnić można też organizacje będące formalnie w strukturze czy pod auspicjami szeroko rozumianej władzy publicznej, i w pewien sposób od niej choćby pośrednio zależne – przykładowo poprzez finansowanie czy politykę kadrową⁹. Działalność fact-checkingowa jest również udziałem, choć na mniejszą skalę, ośrodków akademickich, jak np. portal FactCheck.org prowadzony przez Annenberg Public Policy Center na Uniwersytecie Pensylwanii. W końcu w proces sprawdzania faktów angażują się „amatorsko” pojedyncze osoby, wykorzystując do tego serwisy społecznościowe¹⁰.

W piśmiennictwie poświęconym problematyce eliminowania nieprawdziwych treści z debaty publicznej oraz w politycznych projektach mających za cel im przeciwdziałanie dość często czyni się rozróżnienie na „treści wprowadzające w błąd” (*misinformation*) i „dezinformację” (*desinformation*). Pierwszy z terminów jest definiowany jako „fałszywe lub wprowadzające w błąd treści udostępniane bez szkodliwego zamiaru, np. gdy ludzie dzielą się fałszywymi informacjami z przyjaciółmi i rodziną w dobrej wierze”. Z kolei dezinformację rozumie się jako „treści fałszywe lub wprowadzające w błąd, które są rozpowszechniane z zamiarem wprowadzenia w błąd lub zapewnienia korzyści ekonomicznych lub politycznych i które mogą wyrządzić szkodę publiczną”¹¹.

W praktyce fact-checkingu dystynkcja ta nie ma większego znaczenia. Organizacje weryfikujące fakty w swojej działalności zwykle zasadnie abstrahują od motywów autorów analizowanych materiałów, koncentrując się na ich wymowie. Zaliczają do umownej kategorii treści dezinformujących zarówno treści kłamliwe, jak i nieprawdziwe. Ustalenie czyichś „celów”, „zamierzeń”, „zamyśłów” byłoby trudne od strony dowodowej, w zasadzie w wielu przypadkach zmuszając do opierania się na domysłach czy przypuszczeniach. Co jednak istotniejsze, szkodliwość nieprawdziwego komunikatu nie jest

7 W Polsce funkcjonują takie organizacje weryfikujące fakty jak np. Stowarzyszenie Demagog (portal <https://demagog.org.pl>), Fundacja Przeciwdziałamy Dezinformacji (portal <https://fakenews.pl/>), Stowarzyszenie Pravda (portal <https://pravda.org.pl/>) czy Fundacja Ośrodek Kontroli Obywatelskiej OKO (portal <https://oko.press/>). Trzy pierwsze z wymienionych są członkami IFCN.

8 *The code of principles of the International Fact-Checking Network*, <https://ifcncodeofprinciples.poynter.org/> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

9 Np. portal FakeHunter prowadzony przez Polską Agencję Prasową, <https://fakehunter.pap.pl/>.

10 O różnym poziomie rzetelności podmiotów weryfikujących fakty zob. A. Moshirnia, *Who Will Check the Checkers? False Factcheckers and Memetic Misinformation*, „Utah Law Review” 2020, nr 4, s. 1029–1073.

11 Wytyczne Komisji Europejskiej z 25 maja 2021 r. w sprawie wzmocnienia kodeksu postępowania w zakresie dezinformacji, COM/2021/262, s. 5, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52021DC0262&from=EN>.

immanentnie zależna od intencji stojącej u podstaw jego wyartykułowania bądź rozpowszechniania. Nieprawdziwe stwierdzenia formułowane przez kogoś w dobrej wierze, czyli stwierdzenia niekłamliwe (*misinformation*), mogą wyrządzić analogiczne szkody, jak zamierzony kłamliwy przekaz (*desinformation*). Kryterium umyślności może być natomiast relewantne w zakresie ewentualnej prawnej odpowiedzialności osób zaangażowanych w tworzenie i rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji. Nie ma jednak koniecznej zależności między osobistą zarzucalnością zachowania danej osoby a stopniem społecznej szkodliwości tego zachowania.

3. Fact-checking w polityce Unii Europejskiej

Potencjał fact-checkingu został dostrzeżony przez Unię Europejską, stając się ważnym elementem w jej polityce wymierzonej w zjawisko dezinformacji w internecie. W 2018 r. Komisja Europejska w komunikacie skierowanym do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów uznała, że „weryfikacja i ocena wiarygodności treści na podstawie faktów i dowodów” stanowi „integralną część łańcucha wartości w mediach”, będąc „nieodzownym wymogiem zdrowego ekosystemu cyfrowego”. Podniosła potrzebę zapewnienia organizacjom sprawdzającym informacje szerszego dostępu do danych posiadanych przez platformy internetowe. Zapowiedziała utworzenie niezależnej europejskiej sieci podmiotów weryfikujących fakty, która miałaby za zadanie „ustanowienie wspólnych metod pracy, wymianę najlepszych praktyk, osiągnięcie jak najszerzego zasięgu w całej UE oraz uczestniczenie we wspólnych działaniach w zakresie weryfikacji faktów i działaniach powiązanych”. Zadeklarowała ponadto uruchomienie europejskiej platformy internetowej dotyczącej dezinformacji. W końcu komisja zobowiązała się do partycypowania w opracowaniu kodeksu postępowania platform internetowych i branży reklamowej w przedmiocie dezinformacji¹².

Kodeks zaczął obowiązywać już kilka miesięcy później, w październiku 2018 r. Nie jest on częścią prawa unijnego, mając charakter aktu samoregulacyjnego podmiotów sektora branży internetowej, jak np. Facebook, Google, Microsoft, Mozilla, Twitter, TikTok. Zobowiązuje on sygnatariuszy m.in. do wspierania „niezależnej sieci weryfikatorów faktów” od momentu jej utworzenia przez Komisję Europejską oraz do współpracy z innymi organizacjami weryfikującymi fakty, w tym poprzez udostępnianie im zbiorów danych objętych ochroną prywatności oraz prowadzenie wspólnych badań¹³.

W reakcji przede wszystkim na liczne przypadki dezinformacji towarzyszącej pandemii COVID-19 komisja 26 maja 2021 r. przedstawiła wytyczne dotyczące ulepszenia kodeksu. Wśród nich wskazano na rolę „przejrzystej procedury weryfikacji informacji” w odniesieniu do tych treści internetowych, co do których użytkownicy serwisów

¹² Komunikat Komisji Europejskiej z 26 kwietnia 2018 r. „Zwalczanie dezinformacji w internecie: podejście europejskie”, COM (2018) 236, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52018DC0236&from=PL>.

¹³ Unijny kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/code-practice-disinformation>.

sygnalizowali (tzw. flagowanie) ich fałszywość czy wprowadzającą w błąd wymowę. Zarządcy serwisów, kierując się ustaleniami weryfikatorów faktów, powinni następnie oznaczać (*label*) konkretne treści jako nieprawdziwe. Komisja podniosła potrzebę powstania scentralizowanego repozytorium zweryfikowanych faktów, tak aby treści uznane przez organizację fact-checkingową za nieprawdziwe nie były powielane na innych platformach internetowych¹⁴.

4. Ograniczenia fact-checkingu jako narzędzia demaskowania nieprawdy

Rezultaty weryfikacji prawdziwości wypowiedzi w sprawach publicznie doniesionych niejednokrotnie obciążone są niepewnością i niebezpiecznymi obiekcjami co do ich trafności, co tym samym stoi na przeszkodzie postrzeganiu fact-checkingu jako idealnej odpowiedzi na dezinformację. Proces sprawdzania informacji, który w zamyśle ma prowadzić do jednoznacznego i niewątpliwego potwierdzenia lub zakwestionowania ich prawdziwości, z różnych powodów niejednokrotnie nie jest w stanie sprostać temu wyzwaniu. Po pierwsze, sporne nie tylko w myśli filozoficznej jest samo pojmowanie prawdy¹⁵, podobnie zresztą jak i nieprawdy oraz kłamstwa¹⁶. Można założyć, że w zdecydowanej większości przypadków punktem odniesienia dla osób weryfikujących fakty jest tzw. prawda obiektywna. Nie brakuje jednak kazusów, w których fact-checker staje przed dylematem, jakie rozumienie prawdy przyjąć dla swoich ustaleń, skoro kazus ten angażuje różne możliwe jej koncepcje. Dotyczy to choćby stwierdzeń w pewien sposób naznaczonych jurydycznie, w których kontekście aktualizuje się tzw. prawda normatywna skorelowana z treścią przepisów prawnych, mogąca być w opozycji do „prawdy faktualnej”. Przykładem są wypowiedzi na tematy historyczne, gdzie oficjalna postać pewnych wydarzeń z przeszłości została w niektórych porządkach prawnych autorytatywnie zadekretowana (tzw. prawa pamięci)¹⁷.

Po drugie, nie zawsze w praktyce łatwe jest precyzyjne rozgraniczenie wypowiedzi odnośnie do faktów podlegających weryfikacji i sądów wartościujących z weryfikacji wyłączonych, gdyż obiektywnie nieweryfikowalnych¹⁸. Przykładowo czy stwierdzenie, że konkretny lekarz, który przeprowadził legalną aborcję, dopuścił się „zabójstwa dziecka”, jest informacją czy poglądem?¹⁹ Postrzeganie faktów jako ze swej istoty zawsze jednoznacznych, niepodlegających interpretacji i selekcji, a procesu ich weryfikacji jako

¹⁴ Wytoczne komisji...

¹⁵ Zob. J. Zajadło, *Teoretyczno- i filozoficzno-prawne pojęcie prawdy* [w:] K. Kremens, J. Skorupka, *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym*, Wrocław 2013, s. 8–24.

¹⁶ Zob. J. Kucharski, *Usprawiedliwione kłamstwo we współczesnej etyce stosowanej*, Kraków 2014.

¹⁷ K. Dobrzeńcki, A. Hrehorowicz, *Czy instytucjonalizacja „prawa do prawdy” jest receptą na kryzys informacyjny*, „Gubernaculum et Administratio” 2021, nr 2, s. 57–58. Por. z np. art. 67.1 ust. 3 konstytucji Federacji Rosyjskiej z 12 grudnia 1993 r.

¹⁸ Por. B. Skrzypulec, *Liberalna wolność słowa w epoce fake-news*, „Pressje” 2017, nr 51/52, s. 52.

¹⁹ Zob. wyroki ETPC z 20 września 2018 r., *Annen v. Niemcy* (nr 2–5), skargi nr 3682/10, 3687/10, 9765/10 i 70693/11.

wolnego od uprzedzeń i ideologicznych uwarunkowań jest „epistemologicznie naiwne”²⁰. Pojawia się też pokusa, że fact-checkerzy będą na podobieństwo sądów obchoździ zakaz (niezdolność) sprawdzania prawdziwości opinii poprzez weryfikację faktów stojących u podstaw tej opinii. W orzecznictwie ta wątpliwa praktyka jest stosowana zwłaszcza w sprawach cywilnych o ochronę dóbr osobistych czy karnych o pomówienie, gdzie do skutecznego powołania się przez pozwanego (oskarżonego) na wolność słowa nie wystarczy, że jego wypowiedź miała charakter opinii, lecz konieczne jest jeszcze wykazanie istnienia faktów legitymujących do sformułowania takiej opinii²¹. *Nolens volens* pojawia się niemała doza uznaniowości w tym względzie²².

Po trzecie, jakkolwiek osoby weryfikujące fakty powinny być z założenia niezależne i bezstronne, to zarazem jako ludzie o określonych poglądach żywią osobisty stosunek do wielu kwestii będących przedmiotem czynionej przez nich weryfikacji. Podobnie jak w przypadku sędziów można wiarygodnie przyjąć, że w sprawach naznaczonych politycznie, aksjologicznie czy ideologicznie prywatne preferencje do pewnego stopnia przekładają się, nawet w sposób podświadomy, na kierunek i rezultat ustaleń²³. Od strony metodyki działania może polegać to na selektywnym i tendencyjnym dobieraniu w procesie weryfikacji tych źródeł kontrolnych – spośród różnych o konkurencyjnej wymowie, lecz *prima facie* rzetelnych, gdyż np. legitymowanych autorytetem ich autora – które zgodnie z upodobaniem weryfikatora potwierdzają lub zaprzeczają prawdziwości danego twierdzenia. Uwagi te można analogicznie odnieść do profilu politycznego i światopoglądowego całych organizacji fact-checkingowych. Niektóre z nich są tworzone przez ośrodki medialne, którym coraz dalej do obiektywizmu i których współcześnie rola nie ogranicza się do bycia neutralnym obserwatorem i sprawozdawczym reporterem rzeczywistości społecznej, lecz często polega na wpływaniu na kształt życia publicznego w pożądanym przez siebie kierunku. Ponadto transparentność finansowania organizacji tego typu, w sensie ujawniania źródeł pochodzenia środków na własną działalność, nie usuwa wątpliwości co do ich niezależności wobec darczyńców i zleceńodawców o określonych preferencjach politycznych czy aksjologicznych²⁴.

Po czwarte, nawet jeśli przyjąć, że w sprawach publicznie doniosłych, w których ściągają się różne narracje, punkty widzenia, osobiste doświadczenie, istnieje pomimo to jedna prawda, a nie postmodernistyczna wielość prawd lub jej brak, to jednak dotarcie do niej wymaga dociekań kontekstualnych niewolnych od aktów wartościowania i oceniania. Dociekania tego typu zasadniczo wymykają się możliwościom komputerowych algorytmów,

20 O. Vinhas, M. Bastos, *Fact-Checking Misinformation: Eight Notes on Consensus Reality*, „Journalism Studies” 2022, <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/1461670X.2022.2031259?scroll=top&needAccess=true> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

21 Z orzecznictwa strasburskiego zob. np. wyrok ETPC (Wielka Izba) z 17 grudnia 2004 r., Pedersen i Baadsgaard v. Dania, skarga nr 49017/99 (pkt 76); wyrok ETPC (Wielka Izba) z 22 października 2007 r., Lindon, Otchakovsky-Laurens i July v. Francja, skargi nr 21279/02 i 36448/02 (pkt 55).

22 Zob. np. wyrok SA w Gdańsku z 25 kwietnia 2006 r., I ACa 1877/05, Przeg. Orz. SA Gd. 2008, nr 1, poz. 3, s. 6.

23 Zob. R. Cahill-O’Callaghan, *The Influence of Personal Values on Legal Judgments*, „Journal of Law and Society” 2013, vol. 40, nr 4, s. 596–623.

24 Zob. *Facebook admits the truth: ‘Fact checks’ are really just (lefty) opinion*, <https://nypost.com/2021/12/14/facebook-admits-the-truth-fact-checks-are-really-just-lefty-opinion/> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

z kolei powierzenie ich osobom – nawet tym szczerze oddanym dotarciu do prawdy – skutkuje inkorporowaniem elementu subiektywnego do procesu fact-checkingu, rzutującego na wiarygodności (uniwersalności) ustaleń. Zaciera się wówczas granica między weryfikowaniem faktów a formułowaniem opinii czy opowiadaniem się po jednej ze stron sporu.

Zasygnalizowanie powyższych czynników bynajmniej nie ma na celu całkowitego zdyskredytowania roli weryfikacji faktów w zwalczaniu dezinformacji, lecz ukazanie ograniczeń i wyzwań towarzyszących ustaleniu tego, która wiadomość jest, a która nie jest zgodna z prawdą. O ile w wielu przypadkach rezultatem procesu sprawdzania faktów są wnioski bezspornie demaskujące kłamstwo, nieprawdę czy manipulację bądź potwierdzające prawdziwość kontrolowanego komunikatu, o tyle w innych konkluzje fact-checkerów nie sposób poczytywać za dotarcie do prawdy wiążącej *semper et ubique*, gdyż są „jedynie” kolejnym głosem w kwestii stanowiącej przedmiot publicznej debaty.

5. Wolność słowa wobec mówienia nieprawdy (kłamania)

Proces „weryfikacji faktów”, w przybliżonym w punkcie 2 rozumieniu, aktualizuje pytania o jego wpływ na wolność słowa. Z perspektywy tytułowego zagadnienia istotne jest ustalenie, czy wolność słowa przedmiotowo obejmuje także formułowanie, rozpowszechnianie i pozyskiwanie nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji, czyli tego, co fact-checking zwalcza. Jednoznacznie twierdząco za takim wnioskiem opowiedział się Sąd Najwyższy USA w wyroku z 2012 r. w sprawie *United States v. Alvarez*. Uznał wówczas, że także wypowiedzi nieprawdziwe czy wprost kłamliwe odnośnie do faktów podlegają pod pierwszą poprawkę do federalnej ustawy zasadniczej (*Free Speech Clause*)²⁵, jakkolwiek z jej protekcji mogą być wyłączone niektóre kategorie mowy, np. oszustwo czy krzywoprzysięstwo. Jest to jego zdaniem konieczne do „otwarcia i żywego wyrażania poglądów w publicznej i prywatnej konwersacji”. W przeciwnym wypadku władza musiałaby stworzyć listę tematów, w ramach których sformułowanie nieprawdziwej wypowiedzi podlegałoby karze. Takie uprawnienie władzy przypominałoby Ministerstwo Prawdy Oceanii z Orwellovskiego „Roku 1984”. Nawet wypowiedzi nieprawdziwe mogą bowiem „służyć użytecznym celom” i „wnosić wartościowy wkład do publicznej debaty”²⁶. Według amerykańskiej judykatury poszukiwaniu i odkrywaniu prawdy najlepiej sprzyja „wolny rynek idei”²⁷.

²⁵ Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki z 17 września 1987 r. (tłum. A. Pułło, Warszawa 2002).

²⁶ *United States v. Alvarez* 132 S.Ct. 2537, 2544 i 2553 (2012). Sprawa dotyczyła przypadku Xaviera Alvarza, który kłamliwie przypisywał sobie otrzymanie Medalu Honoru przyznawanego przez Kongres Stanów Zjednoczonych, czym wypełnił znamiona przestępstwa spenalizowanego w ustawie o kradzieży zasług (*Stolen Valor Act*). Zob. F. Longchamps de Bériet, *Powracające pytania o wolność wyrazu w Stanach Zjednoczonych [w:] O wolność słowa i religii. Praktyka i teoria*, red. F. Longchamps de Bériet, K. Szczucki, Warszawa 2016, s. 239–241.

²⁷ Jak ujął to sędzia Oliver Wendell Holmes, najlepszym testem prawdy jest „zdolność danej myśli do zdobycia uznania w warunkach wolnorynkowej konkurencji”. *Abrams v. U.S.*, 250 U.S. 616, 630 (1919) (Holmes, zdanie odrębne).

W innych porządkach prawnych jakkolwiek brak równie kategorycznych stwierdzeń sądów co do „prawa do mówienia nieprawdy” czy wprost „prawa do kłamania”²⁸, to zarazem daleko im do podporządkowania wolności słowa „prawu do prawdy”²⁹. Implikatywnie przyjmuje się w nich, choć nie zawsze w sposób spójny, że z zakresu wolności słowa nie są *per se* wykluczone wszystkie wypowiedzi nieprawdziwe, a ochrony w ramach tej wolności pozbawione są tylko te kategorie nieprawdziwych i społecznie szkodliwych wypowiedzi, które wprost za bezprawne uznał prawodawca, np. oszustwo, fałszywe zeznania, zniesławienie, tzw. kłamstwo oświęcimskie.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie *Salov v. Ukraina* przyjął, że art. 10 Europejskiej konwencji praw człowieka gwarantujący swobodę wypowiedzi³⁰ „jako taki nie zabrania dyskusowania i rozpowszechniania otrzymanej informacji, nawet jeśli zachodzi poważne podejrzenie, że informacja ta może być nieprawdziwa. Sugerowanie inaczej pozbawiłoby osoby prawa do wyrażania swoich poglądów i opinii odnośnie do stwierdzeń czynionych w mass mediach i przez to nakładałoby na wolność wypowiedzi nieracjonalne ograniczenie”³¹.

Deklaracja Zasad dotyczących wolności wypowiedzi przyjęta w 2000 r. przez Międzypaństwową Komisję Praw Człowieka przy Organizacji Państw Amerykańskich stanowi, że uzależnianie możliwości wypowiedzi od jej prawdziwości „jest niezgodne z prawem do wolności wypowiedzi” gwarantowanym w aktach prawa międzynarodowego. W opinii komisji wolność wypowiedzi obejmuje także te informacje, które można nazwać „błędnymi”, „nieaktualnymi” czy „niekompletnymi”. Stosowanie wymogu prawdy do wypowiedzi o faktach jest niewłaściwe, skoro „może istnieć znaczna liczba wyraźnie różnych interpretacji jednego faktu lub zdarzenia”. Nawet jednak, „zakładając, że możliwe jest ustalenie prawdy o wszystkim, debata i wymiana idei są zdecydowanie najlepszą metodą do odkrycia tej prawdy i wzmocnienia systemów demokratycznych opartych na wielości idei, opinii i informacji”. Zachodzi groźba, że uczestnicy dyskursu, chcąc uniknąć sankcji, przyjmą postawę autocenzury, co „tym samym wyrządzi szkodę obywatelom, którzy nie będą mogli skorzystać z wymiany idei”³². Jak stwierdził Międzypaństwowy Trybunał Praw Człowieka, „system, który kontroluje prawo do wyrażania opinii w imię rzekomej gwarancji poprawności i prawdziwości informacji otrzymywanych przez społeczeństwo, może być źródłem wielkich nadużyć i ostatecznie naruszać prawo tego społeczeństwa do informacji”³³.

28 M. Harvey, *Lies and Their Protection: A Comparison of the Right to Lie About Receiving a Military Honor in the United States and Canada*, „University of Miami International & Comparative Law Review” 2014, vol. 21, nr 2, s. 321–348.

29 K. Dobrzeńcki, „Prawo do prawdy” w perspektywie filozoficznoprawnej. Przyczynek do dyskusji, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 122, s. 76.

30 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona protokołem nr 2, Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284.

31 Wyrok ETPC z 6 września 2005 r. w sprawie *Salov v. Ukraina*, skarga nr 65518/01.

32 Deklaracja Zasad dotyczących wolności wypowiedzi z 19 października 2000 r., <http://www.oas.org/en/iachr/expression/showarticle.asp?artID=132&IID=1> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

33 Opinia doradcza Międzypaństwowego Trybunału Praw Człowieka z 13 listopada 1985 r., IACHR, OC-5-85 (pkt 77 i 33).

Podobnie Komisja Europejska przejawia świadomość, że także wypowiedzi nieprawdziwe nie są całkowicie poza zakresem wolności słowa. Przyznaje bowiem, że „treści zgodne z prawem, nawet rzekomo szkodliwe, są zasadniczo chronione przez wolność wypowiedzi i – w przypadku gdy usunięcie samej treści może być uzasadnione – należy z nimi postępować inaczej niż z treściami niezgodnymi z prawem”³⁴.

Eksplikatywne odwołania do prawdy w kontekście wolności słowa, obecne w prawodawstwach niektórych państw, nawet na poziomie konstytucyjnym³⁵, należy odczytywać jako eksponowanie przez prawodawcę wagi prawdy dla wolności wypowiedzi, ale już nie jako zawężanie tej wolności tylko do wypowiedzi zweryfikowanych pod kątem ich prawdziwości.

6. Reglamentacyjny charakter fact-checkingu dla wolności słowa

Odpowiadając na postawione we wstępie pytanie, należy zacząć od konstatacji, że sam w sobie proces fact-checkingu i upublicznianie jego rezultatów nie jest naruszeniem wolności słowa osoby, której wypowiedź była weryfikowana pod względem jej prawdziwości. Sprawdzanie będących w publicznym obiegu informacji, zwłaszcza tych dotyczących spraw społecznie doniosłych, wpisuje się w publiczną debatę, a w pewnych przypadkach też w aktywność naukową. Osobliwe, a wręcz absurdalne byłoby założenie, że wolność słowa obejmuje „wolność od” poddawania weryfikacji przez innych tego, co się samemu twierdzi.

Mylne publiczne stwierdzenie przez podmiot weryfikujący fakty, że czyjaś wypowiedź na temat będący przedmiotem publicznego dyskursu jest nieprawdziwa, teoretycznie może stanowić naruszenie dóbr osobistych tej osoby, jak np. dobre imię (renoma) osoby wypowiadającej się. W takim przypadku ma miejsce przekroczenie wolności słowa przez fact-checkera w postaci zniesławienia. Do możliwości pociągania osób czy organizacji zajmujących się weryfikacją informacji do odpowiedzialności prawnej z tego tytułu należy podchodzić jednak z dalece posuniętą ostrożnością i powściągliwością. Jak zaznaczono, działalność tych podmiotów jest częścią debaty publicznej, w której ramach korzystają one z przysługującej im samym wolności słowa³⁶.

³⁴ Komunikat komisji...

³⁵ Zob. art. 20 ust. 1 pkt d konstytucji Hiszpanii z 27 grudnia 1978 r. (tłum. T. Mołdawa [w:] *Konstytucje państw Unii Europejskiej*, Warszawa 2011); art. 100 konstytucji Królestwa Norwegii z 17 maja 1814 r. (tłum. J. Osiński, Warszawa 1996); art. 58 konstytucji Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 20 grudnia 1999 r.; art. 18 ust. 1 konstytucji Republiki Ekwadoru z 28 września 2008 r.; art. 66 konstytucji Republiki Nikaragui z 19 listopada 1986 r.; art. 107 ust. 2 konstytucji Wielonarodowego Państwa Boliwii z 25 stycznia 2009 r. Odrębną kwestią jest z kolei tzw. prawo do prawdy rozpatrywane w kontekście sprawiedliwości tranzycyjnej (okresu przejściowego). Oznacza ono uprawnienie ofiar, ich rodzin i całego społeczeństwa do poznania faktów odnośnie do aktów systemowego łamania praw człowieka (np. zabójstwa, tortury, porwania) inspirowanych, afirmowanych czy ignorowanych przez władze publiczne w okresie rządów dyktatorskich bądź autorytarnych. G.B. Rojas, *Derecho a la Verdad*, „Estudios constitucionales” 2016, vol. 14, nr 2, s. 263–304.

³⁶ Dla A. Młynarskiej-Sobaczewskiej przeświadczenie, iż w sprawach stanowiących przedmiot publicznej debaty „sąd ustali «prawdziwszą» prawdę niż inni, razi naiwnością” i „w istocie tworzy fikcję, że prawdą jest to, co ustali sąd, a nie to, co jest prawdą”. A. Młynarska-Sobaczewska, *Nieprawda a bezprawność*.

W kategoriach ingerencji w wolność słowa można natomiast rozpatrywać poszczególne formy reakcji platform internetowych na własne bądź cudze ustalenia co do nieprawdowości czy wprowadzającego w błąd charakteru analizowanych wypowiedzi użytkowników serwisów internetowych, jak zwłaszcza: usuwanie nieprawdziwych treści; usuwanie czy blokowanie dostępu do konta internetowego, na którym treści te zamieszczono; oznaczanie ich w sposób widoczny dla innych użytkowników jako informacji fałszywych (częściowo nieprawdziwych, pozbawionych kontekstu); ograniczanie widoczności tych treści dla innych użytkowników poprzez określone pozycjonowanie ich w procesie ich wyszukiwania. Innymi słowy fact-checking, nie będąc *per se* naruszeniem wolności słowa, w praktyce nierzadko pozostaje instrumentalnie czy przyczynowo-skutkowo powiązany z ograniczaniem tej wolności. Nie zawsze przy tym reglamentacja wolności słowa przez platformy internetowe jest jedynie wynikiem ich *sua sponte* cenzorskich inklinacji. Niekiedy usuwanie określonych treści, blokowanie czy utrudnianie dostępu do nich lub ostrzeżenie przez nimi stanowi reakcję na wymogi prawa krajowego, z których niewywiązanie się naraża ich na odpowiedzialność prawną³⁷.

Należy jednak odróżnić obiektywną (faktyczną) ingerencję w wolność słowa od tej jurydycznie doniosłej. O naruszeniu wolności słowa w sensie prawnym można mówić tylko wówczas, gdy naruszający ją był zobowiązany do jej poszanowania. W świetle tego stwierdzenia kluczowe jest udzielenie odpowiedzi nie na pytanie, kto jest adresatem wolności słowa w rozumieniu bycia jej beneficjentem, ale kto jest adresatem normy sankcjonowanej zakazującej ingerencji w swobodę ekspresji jednostki.

Nierzadko w doktrynie prawniczej oraz orzecznictwie poszczególnych krajów przyjmuje się, że gwarantowana na poziomie konstytucyjnym i prawnomiędzynarodowym wolność słowa stanowi źródło obowiązków i zakazów przede wszystkim po stronie państwa (władzy publicznej). W szczególności to państwo i jego organy są adresatem wynikającego z wolności słowa zakazu cenzury³⁸.

Powyższe sformułowania „przede wszystkim” czy „w szczególności” sugerują jednak, że kwestia tego, kogo i do czego wiąże wolność słowa, wcale nie jest oczywista i jednowymiarowa. Pewna konfuzja w tym zakresie bierze się z nieuwzględniania specyfiki poszczególnych porządków prawnych i uniwersalistycznego postrzegania wolności słowa jako prawa podstawowego jednostki w oderwaniu od postaci chroniących i gwarantujących ją norm i zasad prawnych. Przykładowo w Stanach Zjednoczonych tamtejszy Sąd Najwyższy wielokrotnie stawał na stanowisku, że zarzut procesowy naruszenia wolności słowa z pierwszej poprawki do konstytucji USA dotyczy działań podmiotów władzy publicznej (federalnej, stanowej i lokalnej), ale już nie reglamentowania

Wybrane zagadnienia z praktyki określania granic wolności prasy, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2, s. 152.

37 Zob. niemiecką ustawę z 1 września 2017 r. o poprawie egzekwowania prawa w mediach społecznościowych (*Gesetz zur Verbesserung der Rechtsdurchsetzung in sozialen Netzwerken*), francuską ustawę nr 2020-766 z 24 czerwca 2020 r. o zwalczaniu nienawistnych treści w internecie (*loi visant à lutter contre les contenus haineux sur internet*) oraz projekt amerykańskiej ustawy „Health Misinformation 5 Act of 2021”, nr EHF21778 N6F. Por. z art. 14 ust. 1 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 344.

38 Por. W. Mojski, *Konstytucyjna ochrona wolności wypowiedzi w Polsce*, Lublin 2014, s. 76–80.

tej wolności przez podmioty prywatne³⁹. W orzecznictwie innych państw brakuje również jednoznacznych i kategoriowych twierdzeń w tym przedmiocie. Mechanizm sądowej kontroli przestrzegania Europejskiej konwencji praw człowieka, w którym skargę do trybunału strasburskiego wnosi się wyłącznie przeciwko państwu stronie konwencji, sprawia, że w porządku prawnym Rady Europy – podobnie jak w USA – nie można pozywać podmiotów niepublicznych, a za takie uznaje się także wielkie internetowe serwisy społecznościowe, za naruszenie czyjejś wolności słowa. Analogicznie jedynie przeciwko państwu można wnieść skargę do Komitetu Praw Człowieka w Genewie, zarzucając mu naruszenie art. 19 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych⁴⁰.

Nawet w tych porządkach prawnych, w których za odpowiedzialne za naruszenie wolności słowa generalnie uchodzą jedynie organy władzy, czasami przewidziane są wyjątki od tej reguły. W Stanach Zjednoczonych zgodnie z tzw. doktryną działania państwa (*state action doctrine*) „konstytucyjne klauzule dotyczące ochrony praw jednostki i jej równego traktowania stosuje się wyłącznie w stosunku do państwa, a nie podmiotów prywatnych”⁴¹. Odstępstwem od niej jest wyjątek „funkcji publicznej” (podmiot prywatny wykonuje funkcję publiczną) i „wyjątek uwikłania” (podmiot prywatny podejmuje działania w bezpośredniej kooperacji z organami władzy, ciesząc się swoistym *imprimatur* z ich strony, np. w celu wdrożenia cenzury preferowanej przez państwo). Amerykańskie orzecznictwo i doktryna prawnicza dość rygorystycznie i wąsko interpretują jednak te wyjątki⁴². Tamtejsze sądy i jurysprudencja raczej sceptycznie odnoszą się do tezy, że nakłanianie platform internetowych przez władze do podjęcia określonych kroków w walce z dezinformacją pod rygorem wprowadzenia przepisów reglamentujących ich działalność może uchodzić za „uwikłanie”. Z tego powodu przedstawiciele amerykańskiej doktryny prawniczej prognozują, że pozew eksprezidenta USA Donalda Trumpa przeciwko Facebookowi i Twitterowi o naruszenie wolności słowa poprzez zablokowanie mu kont na obu serwisach zostanie oddalony⁴³.

Nierzadko zbyt pobieżnie bierze się pod uwagę – albo w ogóle się tego nie czyni – relacje zachodzące pomiędzy wolnością słowa w sensie ścisłym a innymi normami, a nawet całymi instytucjami prawnymi funkcjonalnie z nią powiązanymi. Nieoczywiste zresztą pozostaje to, czy instytucja np. pomówienia, oszustwa, mowy nienawiści, przestępstwa fałszywych zeznań, wykroczenia zakłócania niezakazanego zgromadzenia jest czymś zewnętrznym wobec wolności słowa, czy też – do czego należy bardziej się

39 *Manhattan Community Access Corp. v. Halleck*, 139 S. Ct. 1921, 1928 (2019).

40 Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r., Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 167.

41 M. Bernaczyk, *Sfera prywatna i publiczna jako paradygmat współczesnego prawa konstytucyjnego na przykładzie spółek (z udziałem) Skarbu Państwa prowadzących działalność gospodarczą* [w:] *Osobowość prawna jako przesłanka wykonywania konstytucyjnych wolności i praw*, red. M. Bernaczyk, M. Jabłoński, Wrocław 2019, s. 30.

42 C. Schmidt, *On Doctrinal Confusion: The Case of the State Action Doctrine*, „BYU Law Review” 2016, nr 2, s. 585–593. Zob. np. *Prager Univ. v. Google LLC*, 2018 WL 1471939 (N.D. Cal. Mar. 26, 2018).

43 K. Paul, *Will Trump’s big tech lawsuits succeed? Experts say chances are slim*, <https://www.theguardian.com/us-news/2021/jul/07/will-trumps-big-tech-lawsuits-succeed-experts-say-chances-are-slim> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

skłaniać – te ustawowo uregulowane zachowania wyznaczają ramy konstytucyjnej wolności słowa, a w związku z tym tę wolność współkonstruuje, niebędące względem niej w pozycji czysto eksternalnej. Innymi słowy, poszczególne normy ustawowe jako reguły prawne konkretyzują normatywną postać wolności słowa, ogólnie ujętą jako zasada prawa na poziomie konstytucyjnym⁴⁴. Na gruncie tej perspektywy, nawet uznawszy, że podmiot niepubliczny, inaczej niż podmioty publiczne, nie ponosi odpowiedzialności za ogólnie reglamentowanie czyjejs wolności słowa, to jednak można pociągać go do odpowiedzialności prawnej za naruszenie konkretnych norm ustawowych zachowaniami składającymi się na tę reglamentację. Dystynkcja ta może wydawać się mieć charakter sofistyczny. W gruncie rzeczy sprowadza się ona jednak do istotnej dla procesu stosowania prawa kwestii obrania odpowiedniej kwalifikacji prawnej dochodzonych roszczeń i zarzucanych zachowań. Mając to na uwadze, uzasadnione jest twierdzenie, że także za akty tzw. prywatnej cenzury – których problem coraz częściej dostrzega się w doktrynie prawniczej⁴⁵ – można ponieść odpowiedzialność prawną.

Podniesienie w pozwie przeciwko platformie internetowej – która w oparciu o własną ocenę lub w następstwie ustaleń organizacji fact-checkingowej usunęła treści uznane za nieprawdziwe lub zablokowała bądź utrudniała dostęp do nich – pogwałcenia ogólnie wolności słowa (np. art. 54 Konstytucji RP⁴⁶, art. 10 EKPC) najprawdopodobniej będzie nieefektywne. Szansa na sukces procesowy wzrasta, jeśli pozwanemu zarzucone zostanie naruszenie ustawowo chronionych dóbr osobistych autora czy osób powielających reglamentowane treści, np. swobody wypowiedzi (art. 23 i 24 k.c.)⁴⁷.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się proces o ochronę dóbr osobistych z powództwa stowarzyszenia Społecznej Inicjatywy Narkopolityki przeciwko Facebook Ireland Limited. Strona powodowa zarzuca, że pozwany naruszył jej dobra osobiste poprzez usunięcie treści publikowanych przez nią w zarządzanych przez pozwanego serwisach społecznościowych Facebook i Instagram. Postanowieniem z 11 czerwca 2019 r. sąd udzielił powodowi zabezpieczenia dochodzonych roszczeń o ochronę dóbr osobistych w postaci swobody wypowiedzi i dobrego imienia (reputacji)⁴⁸. Co prawda

44 O podziale norm prawnych na reguły prawne i zasady prawa, prawach podstawowych jako zasadach prawa oraz o normach ustawowych jako rezultacie proporcjonalnego wyważenia konstytucyjnych zasad zob. szerzej G. Maroń, *Zasady prawa. Pojmowanie i typologie a rola w wykładni prawa i orzecznictwie konstytucyjnym*, Poznań 2011, s. 252–258.

45 A. Dershowitz, *The Case Against the New Censorship: Protecting Free Speech from Big Tech, Progressives, and Universities*, New York 2021; K. Dobrzeński, *Internet a zjawisko prywatnej cenzury i inwigilacji* [w:] *Społeczeństwo inwigilowane w państwie prawa*, red. K. Skowroński, P. Chrzczonowicz, Toruń 2003, s. 181–186.

46 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483.

47 Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1740. Aprobatywnie o swobodzie wypowiedzi jako dobru osobistym zob. wyrok SN z 31 stycznia 2018 r., I CSK 292/17, LEX nr 2472508.

48 Postanowienie SO w Warszawie z 11 czerwca 2019 r., IV C 608/19, podaję za: <https://en.panoptykon.org/sites/default/files/Postanowienie%20o%20zabezpieczeniu%20pow%20C3%B3dztwa%20SO%20Warszawa.pdf> [dostęp: 3 marca 2022 r.]. Sąd nakazał pozwanemu zaprzestania blokowania lub usuwania stron, grup i kont zakładanych przez powoda w obu serwisach oraz blokowania lub usuwania treści publikowanych tam przez powoda na czas trwania niniejszego postępowania, a także nakazał pozwanemu przechowywanie danych zgromadzonych w ramach usuniętych stron, grup i kont powoda.

w przedmiotowej sprawie nie chodziło o usunięcie z serwisów treści uznanych za nieprawdziwe, lecz tych potraktowanych za szkodliwe i zagrażające bezpieczeństwu użytkowników, to jednak postanowienie o zabezpieczeniu roszczeń oraz przyszłe merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy wydaje się być reprezentatywne także dla spraw, gdzie ingerencja w wolność słowa była reakcją na ustalenia poczynione w ramach fact-checkingu. W postanowieniu sąd podniósł, że „powód uprawdopodobnił, iż doszło do naruszenia dobra w postaci swobody wypowiedzi rozumianej jako wolność komunikowania się z innymi (usunięcie treści bez zgody i wiedzy umieszczającego w sytuacji, gdy powód przez wiele lat korzystał bez problemów z serwisu Facebook) oraz dobrego imienia (reputacji) umieszczającego (sugestie, iż usuwanie treści są szkodliwe i zagrażające użytkownikom sieci, a zatem działalność umieszczającego zagraża innym podmiotom, co może podważać zaufanie i wiarygodność u odbiorców treści)”. Sąd zaznaczył też, że skoro roszczenie jest wywodzone z faktu naruszenia dóbr osobistych, a nie ze stosunku umownego, to „na tym etapie poza oceną pozostaje kwestia uregulowań zawartych w regulaminie serwisu Facebook i serwisu Instagram”. Także sąd rozpatrujący zażalenie pozwanego na postanowienie o zabezpieczeniu roszczeń stwierdził, że „niewątpliwie usunięcie przez pozwanego kont i tym samym treści zamieszczanych przez powoda w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram naruszyło swobodę wypowiedzi powoda”⁴⁹, nie przesądzając bezprawności tego naruszenia.

Podmioty niepubliczne są prawnie zobowiązane do poszanowania wolności słowa innych, choć nie w analogicznym zakresie jak organy władzy i z uwzględnieniem przysługującej im samej wolności słowa. Pozorna kontrowersyjność tej konstatacji bierze się z pewnego nawyku myślenia, w którym mówiąc o normatywnej postaci wolności słowa, nie uwzględnia się przepisów i instytucji prawnych z nią powiązanych, choćby właśnie ochrony dóbr osobistych, jak w sprawie Społecznej Inicjatywy Narkopolityki przeciwko Facebookowi. Prywatna cenzura realizowana przez wielkie internetowe serwisy społecznościowe nie jest więc *de lege lata* całkowicie wyjęta z ram prawnych⁵⁰, jakkolwiek o wiele łatwiej byłoby jej przeciwdziałać w przypadku regulacji prawnych bezpośrednio i wprost dotyczących tej materii⁵¹.

W dyskusji o zakazie prywatnej cenzury często nie rozróżnia się obowiązków prawnych spoczywających *de lege lata* na platformach internetowych od oczekiwań i postulatów politycznych pod ich adresem. W komunikacie o zwalczaniu dezinformacji w internecie Komisja Europejska stwierdza, że działania podejmowane przez platformy internetowe „muszą zapewnić ścisłe poszanowanie wolności wypowiedzi i zawierać zabezpieczenia, które zapobiegają ich niewłaściwemu zastosowaniu, na przykład

49 Postanowienie SO w Warszawie z 14 maja 2021 r., IV Cz 97/20, podaję za: https://panoptykon.org/sites/default/files/2021_05_14_sin_vs._facebook_-_postanowienie_podtrzymujace_zabezpieczenie-2-pages-3.pdf [dostęp: 3 marca 2022 r.].

50 Por. *Cenzura portali społecznościowych poza prawem*, <https://www.rp.pl/dobra-osobiste/art9981161-cenzura-portali-spoecznościowych-pozaprawem> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

51 Zob. projekt ustawy Ministerstwa Sprawiedliwości o ochronie wolności słowa w internetowych serwisach społecznościowych, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/zachecamy-do-zapoznania-sie-z-projektem-ustawy-o-ochronie-wolnosci-uzytownikow-serwisow-spoecznościowych> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

cenzurowaniu wypowiedzi krytycznych, satyrycznych, wyrażających odmienne zdanie lub szokujących”. Ten punkt widzenia znalazł też wyraz w unijnym kodeksie w zakresie zwalczania dezinformacji, w którym mowa o tym, że „sygnatariusze mają świadomość podstawowego prawa do wolności wypowiedzi i otwartego internetu, a także delikatnej równowagi, którą należy zachować przy podejmowaniu starań na rzecz ograniczenia rozpowszechniania i wpływu treści, które są zgodne z prawem”. Kodeks wyraźnie zastrzega, że ma być stosowany „w ramach obowiązującego prawa UE i jej państw członkowskich”, w tym Karty praw podstawowych Unii Europejskiej⁵² i Europejskiej konwencji praw człowieka oraz „orzecznictwa TSUE oraz EKPC dotyczące proporcjonalności środków mających na celu ograniczenie dostępu do szkodliwych treści i ich obiegu”. Tyle tylko, że stronami KPP, EKPC, MPPOiP są państwa, a nie globalne portale społecznościowe. Nawet jeśli uznać, że rozważania o platformach internetowych jako adresatach norm prawnomiędzynarodowych gwarantujących ochronę praw podstawowych jednostki, w tym wolności słowa, nie są bezpodstawne – mając na uwadze tzw. poziome (horyzontalne) zastosowanie norm prawnomiędzynarodowych – to jednak ignoruje się w nich kwestię niemożliwości bezpośredniego egzekwowania tych norm wobec podmiotów prywatnych z wykorzystaniem sądownictwa międzynarodowego⁵³.

We wspomnianej powyżej sprawie Społecznej Inicjatywy Narkopolityki przeciwko Facebookowi za naruszenie swobody wypowiedzi uznano usuwanie i blokowanie dostępu do konta społecznościowego i zamieszczanych na nim treści. Podobne stanowisko prezentuje Komisja Europejska. Powołując się na art. 10 EKPC, w kodeksie w zakresie zwalczania dezinformacji podniesiono, że „sygnatariusze nie powinni być zmuszani przez rządy do blokowania dostępu do zgodnych z prawem treści lub wiadomości ani zapobiegania takiemu dostępowi wyłącznie ze względu na to, że uważa się je za »fałszywe«, a także nie powinni przyjmować dobrowolnych polityk w tym zakresie”⁵⁴. W wytycznych dotyczących wzmocnienia kodeksu komisja podkreśla, że od samego początku polityka UE w zakresie zwalczania dezinformacji uwzględnia konieczność ochrony praw i wolności gwarantowanej w Karcie praw podstawowych, w tym zwłaszcza wolności słowa. Dlatego też nie opiera się ona na „kryminalizowaniu dezinformacji jako takiej lub jej zakazywaniu”⁵⁵.

Nie jest natomiast oczywiste, czy także inne formy reakcji platform internetowych na stwierdzone przypadki dezinformacji, jak oznaczanie treści jako fałszywych czy ograniczanie ich widoczności, a tym samym dostępności dla innych użytkowników, można potraktować za naruszenie wolności słowa sprzeczne z prawem. Środki te są preferowane w unijnej polityce zwalczania dezinformacji, w której nacisk jest kładziony nie tyle na usuwanie nieprawdziwych treści z internetu, ile utrudnianie do nich dostępu, i w ten sposób minimalizowanie szkodliwych następstw ich percepcji. Kodeks wzywa

52 Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z 7 grudnia 2000 r., Dz.U.U.E.C.2016.202.389.

53 S. Benesh, *But Facebook's Not a Country: How to Interpret Human Rights Law for Social Media Companies*, „Yale Journal on Regulation Bulletin 2020, vol. 38, s. 86–111; E. Douek, *The Limits of International Law in Content Moderation*, „UC Irvine Journal of International, Transnational, and Comparative Law” 2021, vol. 6, nr 1, s. 37–75.

54 Unijny kodeks...

55 Wytyczne komisji...

sygnatariuszy do „zmniejszenia widoczności dezinformacji” oraz „priorytetowego pozycjonowania istotnych, autentycznych i wiarygodnych informacji, w stosownych przypadkach, podczas wyszukiwania i podawania informacji lub w ramach innych automatycznie szeregowanych kanałów dystrybucji”⁵⁶.

Internetowe serwisy społecznościowe, oznaczając treści swoich użytkowników jako „nieprawdziwe” czy „wprowadzające w błąd”, realizują własną, prawnie chronioną wolność słowa. Etykietowania postów w ten sposób nie można uznać za tzw. mowę wymuszoną (*compelled speech*⁵⁷), w której ramach platformy obligowałyby swoich użytkowników do komunikowania tego, z czym się nie zgadzają. Nie można bowiem w tym przypadku mówić o ingerencji w treść posta użytkownika, tylko o stosunku np. Facebooka do wymowy tego posta⁵⁸. Inaczej natomiast należy potraktować ograniczenie dostępności do posta i rzekomo dezinformacyjnych, choć legalnych treści w nim zawartych poprzez istotne ograniczenie jego widoczności w sieci dla innych użytkowników. Ma wówczas miejsce z jednej strony ograniczenie możliwości rozpowszechniania informacji przez autora danych treści i osób je dzielących, a z drugiej strony ograniczenie możliwości pozyskania informacji. O ile zatem oznaczanie cudzych prawnie niezakazanych treści jako nieprawdziwych można uznać za przejaw wolności słowa platform internetowych (ich własny akt ekspresji), o tyle utrudnianie dostępu do nich już nie.

Jeśli przyjąć, że rozpowszechnianie i pozyskiwanie treści dezinformacyjnych, choć legalnych, jest co do zasady objęte zakresem wolności słowa, to ich usuwanie, blokowanie dostępu do nich i ograniczanie ich widoczności przez serwisy społecznościowe stanowi zarzucalne naruszenie wolności słowa, chyba że w danym porządku prawnym istnieje wyraźna podstawa ustawowa dla tego typu prywatnych działań cenzorskich⁵⁹. Podstawa ta musi być z kolei rezultatem proporcjonalnego wyważenia wolności słowa oraz prawnie chronionych dóbr i wartości, którym zagrażają akty dezinformacyjne. Innym rozwiązaniem jest wyraźne poszerzenie ustawowego katalogu treści bezprawnych wyłączonych z zakresu wolności słowa⁶⁰, choć przepisy takie również powinny spełniać konstytucyjną czy konwencyjną zasadę proporcjonalności. Obecnie mamy do czynienia z uznaniowymi działaniami platform internetowych w zwalczaniu dezinformacji lub stymulowanymi nadmiernie represyjnymi przepisami⁶¹. W tym stanie rzeczy można

56 Unijny kodeks...

57 W kontekście amerykańskiego porządku prawnego zob. L. Alexander, *Compelled speech*, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=921414 [dostęp: 3 marca 2022 r.].

58 Podobne rozumowanie w częściowo analogicznej kwestii wyraziła Europejska Komisja Praw Człowieka w decyzji z 12 lipca 1989 r. w sprawie *Ediciones Tiempo v. Hiszpania*, skarga nr 13010/87.

59 Zob. projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych (akt o usługach cyfrowych) i zmieniającego dyrektywę 2000/31/WE, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:52020PC0825> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

60 Zob. poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, Sejm IX kadencji, druk sejmowy nr 746, <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/Przebieg-Proc.xsp?id=C588233C6B904461C1258624003BFB7F> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

61 Zob. orzeczenie nr 2020–801 francuskiej Rady Konstytucyjnej z 18 czerwca 2020 r., w którym stwierdzono niekonstytucyjność szeregu postanowień ustawy o zwalczaniu treści nienawistnych w internecie, <https://www.conseil-constitutionnel.fr/decision/2020/2020801DC.htm> [dostęp: 3 marca 2022 r.].

upatrywać naruszenia pozytywnego obowiązku państwa ochrony prawa osób pozostających pod jego jurysdykcją do wolności słowa⁶².

7. Podsumowanie

Fact-checking staje się stałym elementem funkcjonowania internetowych mediów i serwisów społecznościowych. Nie kwestionując jego potencjału w demaskowaniu szkodliwej nieprawdy i kłamstwa w debacie publicznej, jednocześnie nie należy ignorować jego reglamentacyjnego wpływu dla wolności słowa. Nawet jeśliby przyjąć – inaczej niż w opracowaniu – że wolność ta nie obejmuje formułowania, rozpowszechniania i pozyскиwania nieprawdziwych treści, to i tak wciąż wysoce ryzykowne byłoby bezrefleksyjne i bezkrytyczne podchodzenie do przypadków eliminowania z publicznej przestrzeni medialnej tych treści, które w procedurze fact-checkingu obwołano fałszywymi. Nieoczywistość odnośnie do tego, co jest prawdą w danej kwestii, będąca rezultatem złożoności danego zagadnienia, w połączeniu z nieuniknionym większym lub mniejszym wpływem osobistych poglądów i preferencji podmiotów weryfikujących fakty oraz profilem politycznym i światopoglądowo-ideologicznym organizacji fact-checkingowych, sprawia, że w wielu przypadkach ustalenia poczynione w ramach fact-checkingu nie mogą uchodzić za definitywne i bezdyskusyjne rozstrzygnięcie co do prawdziwości sprawdzanej wypowiedzi. Fact-checking *locuta, causa non finita*.

Jak powyżej wskazano, zagrożenia dla wolności słowa implikuje nie sam w sobie proces weryfikacji faktów, lecz działania podejmowane w reakcji na jego rezultaty, zwłaszcza przez globalne serwisy społecznościowe, które zdominowały internetowy obieg informacji. Na gruncie artykułu postawiono tezę, że o ile oznaczanie przez serwisy zamieszczonych na nich cudzych treści jako fałszywych nie narusza wolności słowa osób formułujących czy rozpowszechniających te treści, o tyle za pogwałcenie wolności słowa należy uznać usuwanie, blokowanie lub utrudnianie dostępu do niezakazanych przez prawo treści zweryfikowanych jako nieprawdziwe bądź wprowadzające w błąd w procesie fact-checkingu. Możliwości kwestionowania na drodze prawnej aktów prywatnej cenzury zależą od specyfiki danego porządku prawnego. Błędem jest jednak twierdzić, że działania cenzorskie podmiotów niepublicznych są *de lege lata* w pełni chronione, a podmiotom, które doświadczyły tej cenzury, pozostaje jedynie zmienić platformę internetową jako forum komunikowania swoich wypowiedzi. Wydaje się, że prawnie operacjonalizowalną reakcją na usunięcie z serwisu społecznościowego treści uznanych za nieprawdziwe czy utrudnienie dostępu do nich jest powództwo o ochronę dóbr osobistych. Jego skuteczność zależy jednak od tego, jaką wagę judykatura przyzna swobodzie wypowiedzi, a w jeszcze większym stopniu od tego, czy w rozumieniu sądów wolność słowa gwarantuje wolny rynek idei, w którym w imię poszanowania swobody

⁶² J. Kulesza, *Prawo do anonimowej wypowiedzi a prywatna cenzura Internetu w Polsce*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 6, s. 46. Zob. J. Kulesza, *Cenzura treści elektronicznych a międzynarodowa odpowiedzialność państw za naruszenie praw człowieka*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2012, t. LXXXV, s. 113–140.

ekspresji toleruje się także nieprawdę jako *malum necessarium*, czy też wolność słowa jest postrzegana paternalistycznie, chroniąc jednostkę dla jej własnego dobra przed stycznością z nieprawdą. Tytułowemu fact-checkingowi bliżej do drugiego sposobu pojmowania wolności słowa.

Weryfikacja faktów służy wolności słowa, jeśli wspiera jednostkę w rozpoznawaniu nieprawdy. Stanowi natomiast zagrożenie dla tej wolności, jeśli protekcjonalnie zastępuje jednostkę w ocenie tego, co jest prawdą, a co fałszem, poprzez pozbawienie jej styczności z materiałami, które uprzednio uznano za dezinformujące.

Bibliografia

Literatura

- Alexander L., *Compelled speech*, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=921414.
- Benesh S., *But Facebook's Not a Country: How to Interpret Human Rights Law for Social Media Companies*, „Yale Journal on Regulation Bulletin” 2020, vol. 38.
- Bernaczyk M., *Sfera prywatna i publiczna jako paradygmat współczesnego prawa konstytucyjnego na przykładzie spółek (z udziałem) Skarbu Państwa prowadzących działalność gospodarczą [w:] Osobowość prawna jako przesłanka wykonywania konstytucyjnych wolności i praw*, red. M. Bernaczyk, M. Jabłoński, Wrocław 2019.
- Cahill-O'Callaghan R., *The Influence of Personal Values on Legal Judgments*, „Journal of Law and Society” 2013, vol. 40, nr 4.
- Cenzura portali społecznościowych poza prawem*, <https://www.rp.pl/dobra-osobiste/art-9981161-cenzura-portali-spoecznościowych-pozza-prawem>.
- Dershowitz A., *The Case Against the New Censorship: Protecting Free Speech from Big Tech, Progressives, and Universities*, New York 2021.
- Dickey C., *The Rise and Fall of Facts*, „Columbia Journalism Review”, Fall 2019.
- Dobrzeńiecki K., Hrehorowicz A., *Czy instytucjonalizacja „prawa do prawdy” jest receptą na kryzys informacyjny*, „Gubernaculum et Administratio” 2021, nr 2.
- Dobrzeńiecki K., *„Prawo do prawdy” w perspektywie filozoficznoprawnej. Przyczynek do dyskusji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 122.
- Dobrzeńiecki K., *Internet a zjawisko prywatnej cenzury i inwigilacji [w:] Społeczeństwo inwigilowane w państwie prawa*, red. K. Skowroński, P. Chrzczonowicz, Toruń 2003.
- Douek E., *The Limits of International Law in Content Moderation*, „UC Irvine Journal of International, Transnational, and Comparative Law” 2021, vol. 6, nr 1.
- Facebook admits the truth: 'Fact checks' are really just (lefty) opinion*, <https://nypost.com/2021/12/14/facebook-admits-the-truth-fact-checks-are-really-just-lefty-opinion/>.
- Harvey M., *Lies and Their Protection: A Comparison of the Right to Lie About Receiving a Military Honor in the United States and Canada*, „University of Miami International & Comparative Law Review” 2014, vol. 21, nr 2.
- Kucharski J., *Usprawiedliwione kłamstwo we współczesnej etyce stosowanej*, Kraków 2014.
- Kulesza J., *Prawo do anonimowej wypowiedzi a prywatna cenzura Internetu w Polsce*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 6.
- Kulesza J., *Cenzura treści elektronicznych a międzynarodowa odpowiedzialność państw za naruszenie praw człowieka*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2012, t. LXXXV.
- Longchamps de Bérier F., *Powracające pytania o wolność wyrazu w Stanach Zjednoczonych [w:] O wolność słowa i religii. Praktyka i teoria*, red. F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki, Warszawa 2016.
- Maroń G., *Zasady prawa. Pojmowanie i typologie a rola w wykładni prawa i orzecznictwie konstytucyjnym*, Poznań 2011.

- Młynarska-Sobaczewska A., *Nieprawda a bezprawność. Wybrane zagadnienia z praktyki określania granic wolności prasy*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2.
- Mojski W., *Konstytucyjna ochrona wolności wypowiedzi w Polsce*, Lublin 2014.
- Moshirnia A., *Who Will Check the Checkers? False Factcheckers and Memetic Misinformation*, „Utah Law Review” 2020, nr 4.
- Paul K., *Will Trump’s big tech lawsuits succeed? Experts say chances are slim*, <https://www.theguardian.com/us-news/2021/jul/07/will-trumps-big-tech-lawsuits-succeed-experts-say-chances-are-slim>.
- Rojas G.B., *Derecho a la Verdad*, „Estudios constitucionales” 2016, vol. 14, nr 2.
- Schmidt C., *On Doctrinal Confusion: The Case of the State Action Doctrine*, „BYU Law Review” 2016, nr 2.
- Skrzypulec B., *Liberalna wolność słowa w epoce fake-news*, „Pressje” 2017, nr 51/52.
- Stencel M., Luther J., *Fact-checking census shows slower growth*, <https://reporterslab.org/fact-checking-census-shows-slower-growth/>.
- Vinhas O., Bastos M., *Fact-Checking Misinformation: Eight Notes on Consensus Reality*, „Journalism Studies” 2022.
- The code of principles of the International Fact-Checking Network*, <https://ifcncodeof-principles.poynter.org/>.
- Zajadło J., *Teoretyczno- i filozoficzno-prawne pojęcie prawdy [w:] Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim proces karnym*, red. K. Kremens, J. Skorupka, Wrocław 2013.

Akty prawne i akty urzędowe

- Deklaracja Zasad dotyczących wolności wypowiedzi z 19 października 2000 r., <http://www.oas.org/en/iachr/expression/showarticle.asp?artID=132&IID=1>.
- Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z 7 grudnia 2000 r., Dz.U.UE.C.2016.202.389.
- Komunikat Komisji Europejskiej z 26 kwietnia 2018 r. „Zwalczanie dezinformacji w internecie: podejście europejskie”, COM (2018) 236, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52018DC0236&from=PL>.
- Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 20 grudnia 1999 r., http://www.cne.gob.ve/web/normativa_electoral/constitucion/indice.php.
- Konstytucja Federacji Rosyjskiej z 12 grudnia 1993 r., tłum. A. Kubik, Warszawa 2000.
- Konstytucji Hiszpanii z 27 grudnia 1978 r., tłum. T. Mołdawa [w:] *Konstytucje państw Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
- Konstytucja Królestwa Norwegii z 17 maja 1814 r., tłum. J. Osiński, Warszawa 1996.
- Konstytucja Republiki Ekwadoru z 28 września 2008 r., <https://www.asambleanacional.gob.ec/sites/default/files/private/asambleanacional/filesasambleanacional-nameuid-20/transparencia-2015/literal-a/a2/Const-Enmienda-2015.pdf>.
- Konstytucja Republiki Nikaragui z 19 listopada 1986 r., <http://legislacion.asamblea.gob.ni/Normaweb.nsf/9e314815a08d4a6206257265005d21f9/06c0db3b7bcfc757062-57307006f6c6d>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483.

- Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki z 17 września 1987 r. (tłum. A. Pułło, Warszawa 2002).
- Konstytucja Wielonarodowego Państwa Boliwia z 25 stycznia 2009 r., https://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2016/09/Boliwia_his_010716.pdf.
- Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona protokołem nr 2, Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284.
- Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r., Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 167.
- Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych (akt o usługach cyfrowych) i zmieniającego dyrektywę 2000/31/WE, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:52020PC0825>.
- Projekt ustawy Ministerstwa Sprawiedliwości o ochronie wolności słowa w internetowych serwisach społecznościowych, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/zachecamy-do-zapoznania-sie-z-projektem-ustawy-o-ochronie-wolnosci-uzytkownikow-serwisow-spoecznościowych>.
- Projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, Sejm IX kadencji, druk sejmowy nr 746, <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=C588233C6B904461C1258624003BFB7F>.
- Projekt ustawy „Health Misinformation 5 Act of 2021”, nr EHF21778 N6F [Stany Zjednoczone].
- Unijny kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/code-practice-disinformation>.
- Ustawa nr 2020–766 z 24 czerwca 2020 r. o zwalczaniu nienawistnych treści w internecie, <https://www.legifrance.gouv.fr/dossierlegislatif/JORFDOLE000038745184/> [Francja].
- Ustawa z 1 września 2017 r. o poprawie egzekwowania prawa w mediach społecznościowych, <https://www.gesetze-im-internet.de/netzdg/BJNR335210017.html> [Niemcy].
- Ustawa z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 344.
- Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1740.
- Wytyczne Komisji Europejskiej z 25 maja 2021 r. w sprawie wzmocnienia kodeksu postępowania w zakresie dezinformacji, COM/2021/262, s. 5, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52021DC0262&from=EN>.

Orzecnictwo

- Wyrok SN z 31 stycznia 2018 r., I CSK 292/17, LEX nr 2472508.
- Wyrok SA w Gdańsku z 25 kwietnia 2006 r., I ACa 1877/05, LEX nr 466363.
- Postanowienie SO w Warszawie z 14 maja 2021 r., IV Cz 97/20.
- Postanowienie SO w Warszawie z 11 czerwca 2019 r., IV C 608/19.
- Wyrok ETPC (Wielka Izba) z 22 października 2007 r., Lindon, Otchakovsky-Laurens i July v. Francja, skargi nr 21279/02 i 36448/02.
- Wyroki ETPC z 20 września 2018 r. w sprawach Annen v. Niemcy (nr 2–5), skargi nr 3682/10, 3687/10, 9765/10 i 70693/11.

- Wyrok ETPC z 6 września 2005 r. w sprawie *Salov v. Ukraina*, skarga nr 65518/01.
- Wyrok ETPC (Wielka Izba) z 17 grudnia 2004 r., *Pedersen i Baadsgaard v. Dania*, skarga nr 49017/99.
- Decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 12 lipca 1989 r. w sprawie *Ediciones Tiempo v. Hiszpania*, skarga nr 13010/87.
- Orzeczenie nr 2020–801 francuskiej Rady Konstytucyjnej z 18 czerwca 2020 r.
- Manhattan Community Access Corp. v. Halleck*, 139 S. Ct. 1921 (2019).
- Prager Univ. v. Google LLC*, 2018 WL 1471939 (N.D. Cal. 2018).
- United States v. Alvarez*, 132 S.Ct. 2537 (2012).
- Abrams v. U.S.*, 250 U.S. 616 (1919).
- Opinia doradcza Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka z 13 listopada 1985 r., IACHR, OC-5-85.